WOYCIECHA TURSKIEGO MYSLI

O Krolach, o Sukceſſyi, o przeſzłym i przyſzłym Rządzie.

w WARSZAWIE 1790.

w Drukarni Nowey J. K. Mci Piotra Zawadzkiego.

PRZEDMOWA

DEnis gdy w młodym iego wieku Oyciec wyrzucaiąc mu na oczy haniebny uczynek, ſpytał ſię go, czy ia ci dałem kiedy do tego przykład? Ah! odpowiedział Syn, twoy Oyciec nie był Krolem.

Quit mihi mors? virtus post fata virescit
Nec cruce, nec sævi gladio perit illa Tyranni.

Nadgrobek Szwaycarskiego Katona', ktory za wolność zginął przez miecz Katowski.

BRzydzić się ludzkie serce powinno anarhią; nie ma dobry umysł czego sobie życzyć swawoli; wolność nawet niespokoyna ma to do siebie, czym może roziątrzyć i zasmucić cnotliwe serce; krwi, przyiaźni, ludzkości Swięte i łagodne obowiązki, albo przerwy albo niezwyciężoney doznaią zawady w burzliwym niezgody panowaniu; ustaią w śrzod domowych rozterkow pożyteczne i żywiące rękodzieła; zamykaią się przed nie dobyrzałym poięciem Obywatelskiey młodzi drzwi nauk i wiadomości; gaśnie przynaymniey do czasu nie maiące ustawać Republikantskie światło; upadaią winne ku Rodzicom uszanowa-

nie, względy i pofługi w fchukanych dzieciach; wierności fług ku Panom zaftępuią mieyfce zuchwałość, krnąbrność i zdrady; Mars i Bellona te baieczne bufiwa i tyleż prawdziwe Patryotyzm i miłość Oyczyzny pożyczaią zmyślonych imion fwoich iftotnym ludzi przywarom i zdrożnościom; wydaią zdradzieckie fwoie igrzyfka i fmutne graią fceny nikczemna duma, podła wynofłość i obrzydła chciwość; grożna uzbroionego ludu poftać, łyfk oręża i powfzechna trwoga niedaią zgłodniałemu Kmiotkowi krwawey dokonywać pracy, zafzczepioną ciefzyć fię nadzieią i z łona roli, iego, iego dzieci, iego Kraiu iedynych i prawdziwych wydobywać doftatków; prożnie rozprofzonych Kmiotków neci do fiebie zielona łąka; prożnie ich do fiebie wzywa wiofennym płodem okryta niwa; coż dopiero fpodziewać fię, gdzie fzukać koiących zabaw i na tym padole płaczu tak potrzebney niewinney uciechy! ktoż tego nie zna? kto nie utyfkuie nad temi ludzkich rzeczy niedofkonałościami, nad tą doli śmiertelnych niestałością i niefzczęśliwą odmianą. Staie i mnie w oczach fmutny obraz zamiefzania; ftaie mi w oczach fmutny obraz ofobiftych i wzaiemnych niefnafek, zawziętości, nienawiści, zemfty i nie przebłaga-

nego gniewu; przydaie nawet ſmutku obrazowi temu zamach i targnienie ſię ſwego na życie ſwego, przydaie ſmutku obrazowi temu ſrogie zbroczenie krwi braterſkiey; z tym wſzyſtkim, z tym wſzyſtkim iednak mamli ia przeſzedłſzy z niewoli do wolności, znowu z wolności pod Rząd Dziedzicznych Krolow przechodzić i za życia ieſzcze prawdziwego ſkutku baieczney doznawać metampſykozy, wolę ſię zaraz z Oyczyſtego wyzuć ieſteſtwa, i dobrowolny wygnaniec pod pierwſze obce udać ſię panowanie, w ktorym i cienia wolności nie znaydę, niż pędzić dni przyſpieſzaiące wieczne iarzmo w tych mieyſcach gdzie wſzyſtko przypomina Staropolſkie ſwobody, honor ſławę i ſłodkie za wolność nieſzczęścia.

Bałwanie duſz niewolniczych, podnieto ſrogich, wzgardo Cnotliwych; poczwaro z głupſtwa i z pychy poczęta gwałtem; zlepku okropności i zprzeciwieńſtwa, ktora hańbiſz, Kogo głaſzczeſz, ktora wſławiaſz Kogo prześladuieſz; ktora poſłuſzeńſtwo wymuſzaſz, ktora do złości zapalaſz, ktora niewdzięczność wnadgrodę bierzesz; ktorey podlega obecność, ktorą łży potomność; ktora ſię wzmagaſz nagle, ktora upadaſz ztrudem, która panuieſz długo; ktora ſię

rządziſz zgubą, ktora ſię otaczaſz podchlebſtwem, ktora ſię radziſz poddańſtwa, ktora okrucieńſtwa ſłuchaſz; ktora ſię karmiſz łzami, ktora ſię ogłaſzaſz iękiem, ktora ſię cieſzyſz rozpaczą; ktora ſię iątrzyſz oporem; ktora ſię ośmielaſz pokorą, ktora ſię paſtwiſz nad niemocą, ktora niewinności nienawidziſz; ktora unikaiących ſzukaſz, ktora uciekaiących ścigaſz, ktora znalezionych niewidziſz, ktora wſzyſtkim depceſz, ktora wſzyſtkich dręczyſz, ktora wſzędzie zaglądaſz. ktora ſię cienia lękaſz, ktorey Praw niemaſz nigdzie, ktorey świat ieſt pełen ducha; ktorey przeſzłość ſtraſzna, ktorey okropna przyſzłość; Tyranio, obrzydła Tyranio; o ſtu oczach i uſzach poczwaro ślepa i głucha; która trwogę ſycisz, która nadzieię truieſz; która niezgodę lubiſz, która podłość kochaſz, która kaydany złociſz, która zdradę ukrywaſz, która ſpokoyność burzysz, która ſię po perzynach przechodziſz, która na mogiłach ſpoczywaſz, która ludzi wytępiaſz, która Narody obalaſz: Ktoż winnym będzie kiedy ſię ciebie boi, kiedy ſię ciebie ſtrzeże, kiedy tobie niedowierza, kiedy ſię nad tobą wzdryga, kiedy wſzyſtkie nieſzczęścia woli niż ciebie! Ten hyba który ciebie osławia, który przeciw tobie rozpoczyna, żeby tobie ſprzyiał, żeby z ciebie powſtawał, żeby ſię tobą wſpierał.

Nie ziębi we mnie gorliwości o wolność naſzą przyrownanie nas do Turkow i poczytanie *przywiązania do dawnego rządu za naydzielnieyſzą przyczynę nieſzczęścia naſzego* (*) Nie mowię ia za *zwodniczą obłudą mniemaney dawney wolności*, nie mowię za wolnością krorey nie było, ale mówię za tą wolnością, którey używam i ktora mnie ieſzcze z większym udziałem czeka. Okaże ſię to w ciągu całego dzieła mego; *że mną ani trwoga, ani ślepe do dawnego Rządu przywiązanie*, ani *uprzedzenie nierządzi*; okaże ſię że ieſtem za *wolnością powſzechną, za wolnością ograniczoną w karbach ſprawiedliwości* ;okaże ſię, że ieſtem i mowię za wolnością i ſprawiedliwie i ſzczerze.

Nie bylo w Polſzcze doſkonałey wolności; ale byla wolność; ale doſkonała wolność bydź może. Czemu iey nie dopuſzczamy. czemu iey wiecznie zagradzamy, nie wiem i nie chcę wiedzieć tego przyczyny. Ale nim to naſtąpi nieſzczęście, nim oprzeznaczeniu wolnego Obywatela, nim o loſie człowieka rozpaczać zaczne, nim w zapowiedzianych układach, Narodowey wolności pocznie ſię konanie wieczne; niech mi ſię przynaymniey godzi z wolney pierſi moiey oſtatnie iey oddać pożegnanie. Oby

(*) Przez Autora Dzieła odpowiadaiącego na Dzieło Hetmana Poł: Kor.

ten głos moy tyle był tylko wdzięczny każdemu ile ieſt Narodowi życzliwy.

Mowią mi przyiaciele dziedzicznego Tronu, iż tu nikt nie będzie deſpotycznym Panem, nie będzie Panem duſz i ziemi. Dziękuię przyiaciołom Dziedzicznego Tronu za tak wielką łaſkę, dziękuię im za wyſoką o moim rozumie opinią. Uwielbiam ich dobre ſerce, ſzanuię ich głęboką politykę ale ani ich ręczeniu nie ufam, ani ſię na ich politykę nie ſpuſzczam i na Sukceſſyą ſię niezgadzam. Wolno im myśleć i czuć iak im ſię podoba, wolno im z ich głęboką polityką z ich pięknemi nadzieiami wieczne przyimować kaydany. Ale ia ſwego zdania nie odmienię, aż chyba przemoc na zgubę Oyczyzny moiey zawzięta wydarłſzy mi duſzę z ciała wydrze droższą ieſzcze rzecz ze mnie miłość wolności, proſty rozſądek i Obywatelſkie czucia.

Jeżeli kto albo ieſt tak nieſprawiedliwy albo ieſt tak nieſzczęśliwy, że dziwuie ſię temu i nie domyśla ſię tego dla czego ia tak bardzo nieſpokoyny ieſtem dla niewoli, iż ſię iey nawet w umitygowaney, w oboſtrzoney lękam ſukceſſyi; niech pomni na to że ia nie ieſtem mieſzkańcem takiey krainy, w ktorey nieuſtanny upał i ſkwar wyproſtowanego ſłońca nie dołężnym ieſteſtwom roztrząſać wolności nie pozwala, ale ieſtem Obywatelem Polſki, znam przeſzłe dzieie Narodu mego, i znam aż nadto

dobrze te dzieie pośrzod, ktorych żyłem, nie na tym tylko czas moy przepędzaiąc żebym ręce i nogi na krzyż założywszy wonny z ust moich dym puszczał na powietrze i nie bliznym, nie wspołobywatelom moim pożytecznie, ale albo prożnie albo głupio wiatrom służył i obłokom.

Nieuważne dusze utrzymuią, że nie będzie tyranii w dziedzicznym panowaniu; ludzie więcey w sobie lub polityki, lub wolnego maiący ducha mowią: iż ta tyrania iest nie pewna, daleka i za drugim lub trzecim pokoleniem chyba nastąpić mogąca. Zkąd widać iasno, że z nich iedni dla siebie wolność zabespieczyli, drudzy dla następcow zostawuią niewolą, lecz ia chcąc żebym i sam i następce nasze wolnemi byliśmy, mowię że za pierwszym usiedzeniem na Tronie dziedzicznego Krola iuż się pocznie, iuż wzrastać będzie tyrania, będzie ona rożniąca się i łagodnieysza od poźnieyszych ale będzie tyranią i tey tyranii ten chyba nie widzi komu niebespieczna spokoyność, milsza iest nad Republikantską czynność: kogo potaiemnie Gabinetu układy, niedościgłe zabiegi, silne zdrady i wszystkie dziedziczną władzą wspartych Rzemieślników powszechnego iarzma straszne narzędzia, nad iawne zamachy, słabą ku Oyczyźnie nieprzyiaźń i obrzydłą ku wolności nienawiść rownego swego, mniey obchodzą i mniey lękaią.

Szanuię żyiącego Krola mego, szanuię nawet wszystkich Krolow obcych żyiących, ale gdy z prawa i z obowiązku Obywatelstwa ku pożytkowi Narodu, ku usłudze ludzkości i chlubie wolności przedsiębiorę mowić o tych Krolach, ktorzy dopiero naszemiby bydź mieli, muszę mowić o naypierwszych Krolach powszechnie i niewidzę tu żadnego powodu ostrożności, gdy będę mowić o rzeczach bez iestestwa; nie maią go teraz przeszli Krolowie dla tego, że przeszli, nie maią go przyszli chyba w imaginacyi. Wprawdzie ia tu ze wszystkich stanow, ani z przeszłych, ani z przyszłych ani z żyiących niczyiey nie tylko prożności, nie tylko pychy, ale nawet powagi ochraniać nie będę. Bo ten iest prawdziwy ięzyk prawdziwego przyiaciela wolności.

Wspomnienie Dziedzicznego Krola ten skutek powinno czynić dla oświeconego Republikanta - iaki czyni skutek dla zdrowego człowieka podany mu do ust Szarlatańską ręką maiący go leczyć proszek emetyku, lub temu podobny. Być tak musi, że ia nie iestem dosyć oświeconym Republikantem, ale taki skutek czyni na mnie to wspomnienie.

Do którey Uwagi to ieſzcze przydać należy, iż te odrażaiące, przeciwne i nie potrzebne zdrowemu człowiekowi proſzki, ſą przecież płodem natury, ale któż kiedy widział, lub czytał, żeby się rodził człowiek Koronowany. (*)

W czymkolwiek bądź bardzo zle i nie beśpiecznie ieſt iść przeciwko naturze.

Słabość ciała i nikczemność duſzy iednych ludzi, ſiła i pycha drugich utworzyła nad człowiekiem władzę człowieka. Taka władza, którey zrzódło i przyczyny ſą w naturze, użyta na złe pſuła ſię i odmieniała ſię ſtopniami. A im więcey ſię pſuła i odmieniała, tym mocnieyſzych utrzymywania ſię potrzebowała ſpoſobów i zdatnieyſzych wynalazków. Z tąd Berła, z tąd Korony, z tąd Straże Królow. Nie nawiſtney władzy pierwſzych poſiadaczów los nie pewny, iednych ztracenie, drugich zgładzenie, wſzyſtkich trwałe niebeśpieczeńſtwo nauczyły oſtrzeżonych Naſtępców tey polityki, która dała początek wſzyſtkim Królewskim blaskom i znakom. A która dla tego chyba tylko polityką na-

* Są tacy ktorym i to powiedzieć trzeba.

zwać się może, że przez nią wymyślone znaki do tych czas ieszcze maią moc nad ludzkim umysłem. Blask Korony w wynalazku swoim nie miał inszego znaczenia i celu, iak tylko mamienie oczu nie przezornych i trwożenie duszy lękliwych niewolników. Włożył sobie na głowę pierwszy nie naturalney władzy posiadacz Koronę, tym duchem, tym końcem, i z tym skutkiem, iak na twarz człowieczą włożona larwa służy za groźby, za postrach, i uskromienie nie posłusznych dzieci. Slepota, lękliwość, lekkowierność, i dziecinne błędy przystoią niedołężnym niewolnikom, ale oświeconym Republikantom czyliż bydź mogą przyzwoitemi, czyliż ich łudzić mogą?

Chąc ubespieczyć i utrwalić na przyszłość wolność Naszą, odbieramy Senatowi moc prawodawczą, a to iest bardzo dobrze, sprawiedliwie i mądrze. Widziałem bowiem w udziele Prawodawstwa Senatorów i Ministrów niezmiernie szkodliwą kontradykcyą. Widziałem że co Seym Ministrowie i Senatorowie byli zawsze stroną i Sądem, a ieszcze w iakieyże to sprawie? w ten czas gdy z dzieł Kommissyow w których zasiadali zdaiąc rachunek Prawodawcom, zdawali go samym sobie.

Zgładzaiąc hydrę dla wolności niebeśpieczną, chcemy zostawić iey głowę i uczynić ią ieszcze strasznieyszą, daiąc oney wieczystym prawem corocznie dziesięć Millionów sposobow gnębienia Nas. A to mi się zdaie bydź bardzo nie dobrze, nie sprawiedliwie &c. &c.

Z Dziedzictwa Tronu wynika Samowładztwo tak naturalnie i tak pewnie iak iest naturalna i pewna koley międy Wschodem Słońca i Zachodem.

Kto zna skłonności ludzkiego serca, ten wierzyć i przyznać musi, że Król ograniczony więcey czuie żądzy, więcey czyni usiłowania do ucisku nad samego Tyrana. Tyran nieograniczony mniey dba, mniey myśli o ucisku ludu, dla tego, że uciskać może. Król ograniczony znaiąc władzę innych Królow i swoią niemoc tym więcey uciemiężać pragnie i stara się, że mu to iest Prawami zakazano.

Czytelnicy moi niech pamiętaią o tym, że ucisku zakazać Prawami, nie iest to iedno, co ucisku zabronić. A ia mam po sobie i za dowód tey prawdy dzieie Rządu Naszego od lat 25. Nie chcąc Obywatelskich serc dolegliwym rozkrwawiać wspomnieniem i nikogo da-

remną za przeszłe grzechy nie urażać skargą, sam sobie westchnę tylko, i zapłaczę nad smutną doznanych gwałtów pamiątką. I tu wzywam na świadectwo, Męża, którego stałość umysłu brałem sobie za wzor, którego słyszaną gorliwość usiłowałem naśladować, wzywam Autora Listu za Sukcessyą, z którego zdaniem się nie zgadzam, wzywam Biskupa Kamieckiego.

Mowią mi, że Elekcya Królow, zrzodłem iest influencyi obcey. A to iest wielkie złe, bo po Dziedzicznym panowaniu obca influencya pierwszą iest i naystrasznieyszą nieprzyiaciołką wolności.

A kiedy Elekcyi influencya doczesna straszną iest, coż myśleć o wieczney influencyi Dziedzicznych Królow. Pierwszey że zapobiedz można, okaże się to niżey. Pierwsza miia, czy z zyskiem, czy z stratą, ieszcze to wątpliwa. Ale influencya wsparta na wielkich nie wątpliwych i trwałych sposobach dostoieństwa Dziedzicznych Królow i domowey intrygi nie zna inney odmiany, iak tylko tę, ażeby wolności iestestwo i pamiątka miiały bez powrotu.

Jeże-

Jeżeli więc iuż wſzyſtkie ſpoſoby prowadzić Nas maią do niewoli, cóż to ſzkodzić Nam będzie, gdy ſprobuiemy kilkoletniego Rządu, czy to pod nazwiſkiem Konſul w lub innym iakim. Uda ſię nam, to do rze. Nie uda ſię, łatwo będziemy ı óg wrócić ſię do niewoli dwoch pierwızych rodzaiow.

Nie upieram ſię przy tey myśli kilkoletniego Rządu, i zdaie mi ſię, że ieſzcze nie czas myśleć u Nas o podobnym Rządzie, zoſtawmy go na potym. Ale przyięta Sukceſſya nie da Nam o nim myśleć teraz, potym, i nigdy.

Moim zdaniem nayprzyzwoicieyby ſobie poſtąpił Narod, gdyby za życia Panuiącego Króla ſwego, obrał za naſtępcę iego Elektora Saſkiego. Pięknieby było dla tego Xiążęcia, pięknieby dla Nas było, gdyby cnota którą mu świat cały przyznaie, była pobudką wyboru Naſzego. Tak zapobiegaiąc wcześnie wſzelkim niepewnościom i rozruchom mielibyśmy czas przyſpoſobić okoliczności i przygotować Narod do tego, żeby po ſkończonych tych dwoch Panowaniach obſzedł ſię wcale bez Króla. I w tym to ia niewinnym celu śmiało tu moie przekładam myśli.

Do tego przyszliśmy zapamiętania, iż tę sławną Przodka Naszego maxymę; *Malo periculosam libertatem quam quietum servitium* nazywamy Fanatyzmem, ia zaś maxymę tę maiąc za naypięknieyszą prawdę, powiem co następuie;

Wszystkie burze są równie straszne dla tych, którzy albo nie wiedzą, albo pamiętać nie chcą, że w iakimkolwiek bądź stanie między żyiącemi burze są nieuchronne, że w każdey burzy natura ma dobry zamiar i czyni skutek,

Wyzuwa się kiedy nie kiedy z łagodności swoiey same nawet łaskawe Niebo, bierze na siebie groźną postać, łaie i trzesie się od gniewu; lataią wyzionione z łona iego przeraźliwe ognie; wzruszaią powietrza spokoyność przeciwne wichry; spadaią z smutną słotą zabiiaiące gromy; zasępione słońce nie patrzy na ziemię; aliści w chwilę potym nastaie zwyczayna i łagodna cisza; ukazuie się iasne słońce; uśmiecha się ludzkiemu oku do wesołey postaci wrócone przyrodzenie; zdobią go zioła i kwiaty wonnością zapachu i krasą liścia, a każdy żyiący czystym i przyiemnym oddycha powietrzem.

Takie bydź zwykły, takie bydź powinny wolnego Rządu burze. Żeby nie były długie, żeby nie były wiele ſzkodliwe, dał nam Bóg na to głowy i ſerca. Chciymy i uſiłuymy ſzczerze, a dokażemy mnieyſzey i łatwieyſzey rzeczy od tey, którey pierwſi i nie co tu wyżey opiſani dokazali Króle.

Nie będę ſię rozſzerzał nad Elekcyą, bo tey ſię nie tak lękam. Ale nad Dziedzicznym Tronem, nad tym zamiarem powſzechney wolności ſzkodliwym, nad tym pełnym niebeśpieczeńſtwa loſem zaſtanowić ſię trzeba.

Czuie to duſza moia, iż los Człowieka ręką natury na łono wolności oddanego, chybiłby przeznaczenia ſwego i do oſtatniego przyſzedłby poniżenia, gdyby podobny iego, gdyby drugi człowiek panował nad człowiekiem prawem urodzenia. Nie, nieoſwoi ſię nigdy z tą myślą duſza moia, bo zna to, iż tak czuiąc Szlachetnieyſzego godna ieſt loſu nad los tych niemych tworow, które w Dziedzictwo ſwoie bierze Syn po Oycu, a których rozmaite i liczne trzody słuchaią ślepo i powoduią ſię iednym odgłoſem paſterſkiego bicza.

Gdy mówię o trzodach, przychodzi mi na myśl to proste zapytanie: dla czego po rozległych Pańskich Włościach zawsze Ekonom mocnieyszy i strasznieyszy. iest co do wieyskiego Rządu od samego Pana? dla tego, że ma w ręku swoich nadzieie i trwogę Kmiotków. Ma w ręku swoich wybieranie czynszu, nakazywanie Pańszczyzny; w iego ręku są Kańczug, Gęsior, i Dyby, temi sposobami swemi zwycięża on skargi Kmiotków, upominania Kaznodzieyskie Proboszcza i zwierzchność Paną. Jeżeli który Ekonom cokolwiek ma rozumu w głowie (bo o chęci wątpić nie trzeba) w przeciągu lat kilku tych trzech rzeczy bez ochyby dokaże, Pana oszuka, fortunę zbierze, i Kmiotkow uciemięży. Któryż dziedziczny Król Polski maiący dziesięć millionow sposobow po sobie, maiący po sobie blask Tronu, przesądy, intrygi, &c. mniey rozumnym bydź może, albo bydź zechce od Polskiego Ekonoma.

Żeby to proste podobieństwo było dobrze zrozumiane, powiem; iż tu biorę Włości Pańskie za Kray Nasz, Kmiotkow za Narod, wolę Narodu za Pana, Proboszcza za Senatorow i Ministrow, Ekonoma za Krola. Biada tey Włości,

w którey się porozumieią z sobą Ekonom z Proboszczem,

Nieprzyiaciele rowności, ludzie maiętni, ludzie albo mniey, oświeceni albo więcey dumni popieraią Dziedzictwo, Tronu, nie przymawiam tu nikomu dobremu. Przekonany iestem iż rożniącego się zdania wielu iednakowa iest zacność. Jedni się boią niewoli, drudzy swawoli Rządu.

Ale wtym wieku gdzie inne Narody z pod zadawnionego i potężnego wyłamuią się Samowładztwa, cóżby to był za osobliwszy los Nasz, cóżby to była za ślepota Nasza, cóżby to było za nieszczęście nasze, gdybyśmy przez wyłamanie się z pod przemiiaiącey niewoli, tego tylko dokazali, żeśmy przeszli pod niewolę wieczną.

Słyszałem mowiacych, iż wiecznym złym naszym iest słabość Narodu. Wolę ia bydź wolnym Obywatelem słabego Narodu, iak niewolnikiem mocnego.

Ale i tey nieprzyzwoitości zapobiedz iest w mocy naszey i iuż iey zapobiegliśmy po części. Dla czegoż to słabi iesteśmy, dla czego gwałcono Bezkrólewia nasze? Dla tego żeśmy ani Woyska ani podatkow na Woysko i inne pu-

bliczne potrzeby nie mieli, żeśmy Woiewódzkie Popisy zarzucili. Tu się pokazuie iasno, tu się pokazuie dowodnie dla czego to Sto Tysięcznego Woyska liczby dopełnić nie staramy się, dla czego Podatku od Woiewodztw złożonego nie odbieramy, dla czego zamiast dziesięciu groszy, dwa tylko albo pięć Kommissye nie których Woiewodztw dawać dopuściły. Tu niech będzie nakoniec odpowiedź na argument że Moskwa zabrała nam Kray Nasz za to, że łożyła na Elekcyą Królow naszych.

Mieymy głowę Narodu kiedy o nią koniecznie chodzi. Ale niech ta głowa nie będzie Koronowana, i niech nie ma dziesięciu millionow, ale cztery lub trzy tylko w dochodach.

Czylisz Obywatel Hollenderski władzą Stathudera rządzony ma siebie za pośledenieyszego od Obywatela żyiącego pod Rządem Króla Hiszpańskiego, ia mniemam że przeciwnie.

Czylisz sprawiedliwie, czylisz roztropnie iest te sześć lub siedm Millionów które na Woysko i inne potrzeby Kraiowe obrocone bydź mogą, oddawać one urodzonym nieprzyiaciołom wolności. Ja mniemam, że nie sprawiedliwie.

Mniemam, że głowa każda stosowną bydź powinna do natury swoiego ciała,

Im więcey roztrząsam Rząd który Narodowi Naszemu chcą narzucić, im więcey go badam, tym więcey w niego nie wierzę, i same tylko odkrywam poczwary.

Na wolnym Narodu ciele Dziedziczna głowa, przypomina mi zmyślony rod Pelikanow. Chcemy chyba żeby ten rod dziwotworczy, wszędzie baieczny stał się u nas prawdziwym. Narodu Naszego dziedziczna głowa będzie bez wątpienia, będzie poźniey czy prędzey własne pozerać ciało, i chyba w ten czas część swoią szarpać przestanie, gdy się despotyzmu łakomym pokarmem do sytu napasie.

Coby kto powiedział o tym Snycerzu, któryby buduiąc posąg człowieczy, a skończywszy ręce, nogi, i resztę ciała, na iego barkach umieścił słoniową głowę. W tym właśnie iesteśmy przypadku.

Zostawuię komu innemu wynalezienie kształtu i nazwiska przyszłey głowy naszey, ia tylko o iey moc tro-

ſkliwy, chciałbym żeby ta przyſzła głowa nie była słoniową, i więkſzey niemiała władzy, iak przeſtrzegacza obyczaiów i ſtroża Praw.

Kocham Oyczyznę moią, i przekonany ieſtem, że z taką głową może bydź kwitnącą, ſzczęśliwą i trwałą. Otworzone liczne Obywatelſtwa Szkoły, Republikantſkie ćwiczenia, uſtanowione wolne po Woiewodztwach drukarnie i niektóre wewnętrzne odmiany mogą oddalić, mogą znieść - i zgładzić nie do wolności, ale do zepſucia obyczaiow przywiązane nieſzczęścia. Nie omieſzkam w krotce w tey mierze podać przed oczy publiczności myśli moie.

Dzisiay gdy ſię tak bardzo przyſzłego lękamy nierządu, ia widzę, iż Rzplta iuż ieſt rządnieyſzą, niż kiedy była, i widzę że ſię ſtać może ieſzcze rządnieyſzą. Uſtanowione iuż ſą Kommiſsya Woyſkowa, Kommiſsya Cywilno-Woyſkowa, obiecaliśmy sobie Kommissyą Policyi. Dotrzymaymy słowa ſobie. Poczyńmy ieszcze inſze pożyteczne uſtawy, wſkrześmy upadłe. Poſtawmy Sądy Seymowe, w którychby zdrady publiczne widziały wiecznie dla ſiebie poſtrach, karę. i tamę. Niech Kommiſsya Edukacyina ſurowy wzgląd

ma na to, iżby po publicznych ſzkołach Nauczyciele w młode umysły nie wpaiali maxym przyiaźnych Monarchicznemu Rządowi, ale niech budzą w nich oświeconego ducha wolności, a upadnie zupełnie iuż dziſiay słaby zarzut, *iż to co u Nas ieſt Narodem, ſkłada się z kilkukroć ſto Tysięcy Szlachty, z tych kilkudziesiąt możnieyſzych do ſtyru Rządu iſtotnie i trwale należało, a kilkaſet tylko nawiaſem, reſzta Obywatelòw płonną rowności myśląułudzeni, goſpodarſtem lub służbą, w możnieyſzych zaprzątnieni, ani znali, ani znać potrzebowali potrzeb ogolnych Kraiu, ſtanu związkow politycznych, konſekwencyi &c &c,* Bo lubo to wſzyſto bylo i ieſt ieſzcze po części prawdą, nie ieſt iednak przyczyną, żeby Tron Dziedziczny przyimować, chyba dla tych, co ſię maxymami Rządu Gallicyańſkiego napoili, i w nich zaſmakòwali. Przywrócmy popiſy Woiewòdzkie, dopełnieymy regularnego Woyſka liczbę ſto Tyſięcy; okażmy więcey ludzkości dla Mieſzczan i Rolników, bo to i temu podobne wſzyſtko bydź może; zaczniymy dziſiay płacić Woyſku, gdy ſą na to pieniądze w Skarbie, a przez to wſzyſtko będziemy mieli czym ubeśpieczyć dłużſze (*) iak ſzerſze granice Naſze od ob-

(*) JP. Tadeuſz Morſki, o ktorym, iuż kilkarazy

cych naiazdow i wewnętrzną utrzymać ſpokoyność. Jeżeli iuż gotowych i ieſzcze wynaleść ſię mogących na utrzymanie wolności naſzey nie używamy ſrzodków, ia nie wiem, ia tego inſzey nie widzę przyczyny, iak chyba tę iedną, iż nierząd utrzymuiemy dla tego umyślnie, żeby utrzymać Sukceſſyą. I to ieſt co ſerce Patryotyczne boli, co Patryotycznym uſtom prawdę mówić każe.

Naymocnieyſzy argument przyiacioł Sukceſſyi ieſt ten opiſać Króla.

Jeżeli przyiaciele Dziedzicznego Tronu tak go ſię lękaią, iż opiſaniem onego chcą tylko Narodowi zoſtawić cień Króla. Czyliſz nie ieſt rzeczą rozſądną i ſprawiedliwą, żeby przyiaciel wolności obawiał ſię Dziedzicznego Króla tak, by na niego wcale nie pozwalał.

niewymieniaiąc go wſpomniałem, w piśmie ſwoim okazuiącym znaną wſzyſtkim dawną Aryſtokracyą, ale nie dowodzącym potrzebę Sukceſsyi, między przyczynami tey potrzeby liczy zoſtawioną nam od Sąsiada dłużſzą niż ſzerſzą granicę. Przeciw tey uwadze niechcąc powtarzać iednych i wyliczać drugich odpowiedzi, kładę tylko Alians nasz z Anglią, z Królem Pruſkim, z Turkiem, że Szwedem.

Wiem ia o tym: iż gdy Naród przyimie Tron Dziedziczny, będzie to w woli iego odmienić go z czasem i zrzucić się z Rządu tego, tak iak z każdego innego, któryby na iego mieyscu ustanowił. Wiem i to, że nie tylko Króla Dziedzicznègo, ale każda inna publiczna władza dąży do uzurpacyi: lecz ta iest między uzurpacyą inney publiczney władzy, a uzurpacyą Dziedzicznego Tronu różnica, iż ta ostatnia nieskończenie więcey maiąc łatwości, sposobow i mocy, nieskończenie trudnieyszym czyni odpor i wyłamanie się z pod iarzma. Będzie bez wątpienia odmiana Rządu zawsze w woli Narodu, ale czy będzie zawsze w iego mocy.

Przyłączmy do tego ieszcze iedną uwagę, rzućmy okiem na tych, którzy Dziedzicznych Królow otaczaią. Ich Ministrowie, ich Urzędnicy, ich Dworzanie, ich nayniższi słudzy składaią wszyscy razem iedną i wielką despotyzmu szkołę, w którey każdy z nich iest biegłym nauczycielem niebeśpieczney polityki przewrotney wiadomości, któremi łudzą i psuią proste Republikantow dusze. Tey tak szkodliwey nieprzyzwoitości kończy się bieg z każdą Elekcyą, a wcale iey nie ma pod innym Rządem.

Jeſt iefzcze orężem którym woiuią przyiaciele Dziedzicznego Tronu, że w czaſie Bez-Królewia maiętni Obywatele będą dzielić Narod na ſtrony, będą burzyć, będą przewodzić.

Wyznaię, iż to złe ieſt naygorſze, iż to maiętnych przewodzenie naynienawiſtnieysze bydź powinno dla prawdziwego Patryoty,

Mowiąc też wyżey o uſzczupleniu dochodów głowy Narodu, wytknąłem przez to ſamo umnieyſzenie zbytecznych doſtatkow partykularnych Obywateli. Niech ſię Staroſtwa doſtaną do właściwego przeznaczenia ſwego, niech nie będą właſnością ani Królow, ani partykularnych, niech nie będą powodem dla bogatych iuż bez nich Familii do utrzymywania Królow. Niech będą własnością Rzpltey, niech będą maiątkiem publicznego Skarbu. Ten ſpoſob zapobieży przewadze Maiątkow.

A żeby one bardziey ieſzcze porownać, uſtanowić te Prawo i między Kardynalne umieścić (iako silną wolności zaſadę) iżby żaden Syn bogaty, nie żenił ſię z bogatą Corką, i wzaiemnie; iżby żadnemu bogatemu Obywatelowi nie godziło ſię brać bogatey Zo,

ny ; iżby Każda bogata Obywatelka fzła za ubogiego przyfzłego Męża, i wzaiemnie.

Takiey Ustawy wydofkonalenie, pofagów do bogactwa i ubostwa uproporcyonowanie, i stosowanie, zostawuię prawodawcom, ia nie Prawa ale myśl moię pifząc, to tylko przydam, iżby poftanowić furowe kary do pewnego wieku na bez-żennych, oddalić ich od prerogatyw Obywatelskich.

Tego fpofobu chwycić fię tym goręcey życzę memu Narodowi, iż podobne Prawo zaradzi naygorfzemu Rzeczypofpolitey złemu zafłoni nas cd przemocy maiętnych Obywateli, i uwolni ubogą Szlachtę od służenia Dworfko po Domach Pańskich, to ieft od służenia równemu równego.

Zwyczay ten naywięcey u Nas chwalony, a fzczęściem bardzo iuż dźifiay zarzucony, ieft dla wolności nayniebefpiecznieyfzy, bo ieft podobny temu fpofobowi, którego w Rzymie Romulus użył na utwierdzenie Monarchii, i wstrzymanie liczby przez możność, w ustanowieniu Patronow czyli opiekunow i Klientow czyli opiekowanych bez

których Stan Patrycyuszow tak wolności przeciwny nigdyby się był nie utrzymał.

Otworz Dzieie Narodowe, a obaczysz w iakim był zawsze Stanie Narod. Otwierałem dosyć często Dzieie Narodu mego i widziałem w nich, że do Jana III, Narod Nasz był wolny zawsze choć był nie rządny. A iabym chciał, iżby Narod Nasz był wolny i rządny, pod Dziedzicznym zaś Panowaniem, będzie Narod rządny, ale też będzie niewolniczy.

Tu się powtorzyć muszę. Zeby wpoić w Obywatelow Miłość Dziedzicznego Tronu, strászą nas zawsze pod innym Rządem uciskiem możnych; Ten postrach mogłby bydź znizonym do tego znaczenia i tey mocy iakie dziś ma postrach upierow używany dawniey na ślepowiernych, gdyby tylko uboga Szlachta, i dla tego nie mniey rowna Każdemu znała swoie własne znaczeuie. U oświeceńszych przynaymniey Obywatelow, u Obywatelow ktorzy ubostwo i nędze przekładaią nad świetną niewolę, Prawo honoru, Prawo natury, Prawo obrony, ołow i żelazo są silnemi sposobami do utrzymania rowności. Powiedziałem wyżey: iż nie przyiaciele rowności Tron

Dziedziczny utrzymuią, a tu tego ieſt dowod. Mamy *ſpoſob* na ucisk Możnych, na Panow poki ſą ieſzcze; lecz ſię i bez tego obeydziemy gdy podług wzwyż wymienionych i naleść ſię mogących ſpoſobow, wcale u nas Panow nie będzie. Ale na ucisk Dziedzicznego Krola, iego Miniſtra, iego Faworyta, iego Nałoźnic, iakiż ieſt ſpoſob,

Nie mowię tu o ſnach, ale o rzeczach których po całym Swiecie doświadczaią ludzie. A tu ieſzcze iedna wynika prawda: iż ieżeli bogacz partykularny odważa ſię bydź Tyranem, czego ſię ſpodziewać po bogaczu maiącym na głowie Dziedziczną Korone.

Nie trzeba brać ludzi za takich iakiemi bydz mogą ale za takich iakiemi ſą Dla tego właśnie i naybardziey że nie ſą takiemi iakiemi bydź powinni ludzie i że przez długie lata nawykli do iarzma, lękam ſię Sukceſſyi.

Utrzymuiąc Korzyści Wolnego obierania, Męſtwo i odpor wolnych zamieſzanych ogołoceniem Krola, gdy przytaczam poimanie Maxymiliana Ceſarza podczas Bezkrolewia, przeczą zdaniu memu odpowiedaiąc mi że Zamoyſkich nie mamy, nie wiem pewnie tego czy

Zamoyſkich nie mamy; gorliwi Seymu tego Prawodawce, w tey mnie utrzymaią wątpliwości. Ale to pewna że gdy Dziedziczni będą nam panować Króle, nigdy Zamoyſkich nie będzie, bo ich bydź w ten czas nie może.

Sobieſki przemocą Woyſka obrał ſię za Krola. Bardzo złe zrobił Sobieſki. Ale Sobieſki umarł i złe ſię ſkończyło. Sobieſki zwyciężył Turkow, na czele Woyſka Rzeczypltey, a przez to przynaymniey więcey uczynił dla wzięcia Koróny, niż uczyni dla niey ten który ią dla tego weźmie, że ſię tylko urodzi. *Jan Sobieſki był zły Król.* Wielka to prawda. Jeżeli więc zwyciężca i pogromca obcego Narodu nie umiał bydź dobrym Królem, iakże nim bydź potrafi człowiek w dziecińſtwie ſwoim wychowany, na łonie podchlebſtwa, dumy, pieſzczoty, zniewieściałości, i całego Królewſką Kolebkę zepſuciow otaczaiącego orſzaku. Ta prawda ze ſłow ieſt ſtara, ale z znaczenia i z rzeczy bardzo nowa.

Auguſta III. *obca przemoc obrała.* Nie godziwie ſobie z Nami poſtąpiła obca przemoc, ale Auguſt III. umarł, i z nim złe uſtało.

Trze-

Trzebaż to dowodzić, trzebaż to rozumnym ludziom powtarzać że Król Dziedziczny nie umiera.

Poprawmy obyczaie, a Dziedziczni Krolowie nie będą mogli użyć na złe ich władzy. Tu się zupełnie zgadzam z Prozelitami Sukcessyi, i na dowod tego że się uporem nie powoduię, pozwalam, pragnę gorliwie, życzę szczerze obyczaiow poprawy, bo wiem że gdy ta nastąpi, o Sukcessyi myśl nawet ustanie, a sam zamiar wieczney nie pamięci pogrążony będzie.

Hetman Polny Koronny w Pismie swoim mowi o Dziedzicznym Krolu iak o Tyranie. I ia tak mowię, bo to są dway rodzeni Bracia, ieden z nich tylko iest starszy, a drugi młodszy, ale obydwa rowne maią własności i rowne sposoby, do wyniesienia się na ieden stopień mocy. Nie wiem iakie dziś maią u kogo znaczenie, ci ktorzy przywłaszczaią sobie moc zakazaną Prawami, ale to wiem że u Starożytnych uzurpator i Tyran, było to Synonimą; było wszystko iedną.

(*) Omnes enim & habentur & dicuntur Tirani qui potestate utuntur perpetentua, in ea Civitate quę libertate usa est. Corn: Nep: in Miltiad.

Anglia ma Krola Dziedzicznego a iest wolna. Anglia ma Króla Dziedzicznego i może bydź niewonlniczą. Nie piſząc długich diſsertacyi ale dla poſpiechu bez porządku na papier moie tylko rzucaiąc myśli; mijam inne dowody, a tych co utrzymuią doſkonałą Wolność Anglikow, odſyłam do oſtatniey Rewolucyi Ameryki Jeżeli ſię tam okaże, żę Krol nie prowadził Woyny przeciw Woli Narodu. Jeżeli Anglia nie ięczy dotąd ieſzcze pod niezmiernemi długami, ktore Krol po mimo Narodu na tę zaciągnął Woyne, ieżeli Anglia nie utraciła Ameryki, pozwalam na to; że nie wiem co gadam.

Kiedy do ktorego cudzego Kraiu przybył Auſtryak i Polak, poważali tam Auſtryaka gardzili Polakiem.

Poważali Auſtryaka że ſię nie ſplamił przez to, iż żył pod Rządem Przodkow: gardzili Polakiem że z Wolności Oycow przyſzedł pod iarzmo obce Tu tylko trzeba wiedzieć czy tey odmiany loſu Narodu była przyczyną Wolna Elekcya Jeżeli zgwałcona Elekcya była tego przyczyną chcieymy tego żeby Elekcye naſze nie były gwałcone, bo że to ieſt w naſzey mocy, tak o tym

przekonany ieſtem iak o moim właſnym ieſteſtwie.

Dawnego Rządu naſzego dowodem ſą ruiny Miaſt gmachow &c Dla tych ktorzy utrzymuią że te ruiny pochodzą z bezkrolewiow, ale nie dla tych, ktorzy wiedzą że Szwedzi, Tatarzy, Kozaki, &c. Za życia Krolow puſtoſzyli ziemię Naſzą, Słowem iednym nie narzekamy na Rząd dawny, ale na nierząd, bo podług mnie tak przywiązanie do dawnego Rządu iak poprawa i odmiania nierządu ſprzeciwia ſię Elekcyi.

Narod naſz nie ma żadney exyſtencyi względem innych Narodow. Ktoż to tak daleko z prawdą ſię zmiia? ktoż to tak grubo błądzi? czyliż może być na świecie pięknieyſza exyſtencya iak tego, do ktorego wſzyſtkie obce Narody, iako do Stworcy Królow przychodzą, żeby zalecać naywyżſze Familie na to doſtoieńſtwo, którym my dziś, tak pogardzamy, a które nas tak zdobi, że Slachcic Polſki do naypierwſzych poſiedzeń za Granicą ieſt przyimowany, i w żadnym przypadku nie ieſt obowiązany iak inni wywodzić ſię z ſwego Urodzienia. Lecz mnieyſza o to. Nie mam ia cienia w ſobie ambiciy bydź Królem i

każdy rozsadny i dobrze Oyczyźnie życzący powinien przestawać na tym iż ma dotego prawo, ale ieżeli kiedy ten nasz zaszczyt był drogim, poważanym, i powinien bydź bronionym to w tym wieku wolności. Jeżeli mi któ powie że do Tronu naszego nie zalecaią kandydatów nie proszą nas o to, ale nas przekupuią i rozkazuią nam Na to iuż tyle razy odpowiedziałem mowiąc o dawnym nierządzie. Łatwiey iest u nas Cnoty wskrzesić obywatelskie, niż dziedzicznym Królom Despotyzmu zabronić. Sprawiedliwiey, piękniey, i przyzwoiciey byłoby przez dobry przykład, przez mowy, pisma i inne sposoby starać się cnotę wesprzeć, i przedayności drogę zamknąć niżeli ią despotyzmowi otwierać, niżeli niewolę ułatwiać. Jeżeli zaś kto takiey żałuie existencyi że nie mamy gabinetu ktoryby korespondował z obcemi że do nas nieprzybywaią obcych Dworow wielcy posłowie &c: nayprzod taką ambicyą trapić się tylko może albo Minster dziedzicznych Krolów albo sami Królowie ale nie Krolow Stwroca wolny. Co to do nas będzie co obce Narody przeciwko nam knuią, gdy sie tylko oto starać będziemy żeby wszystkie ich przeciwko nam zdrady były prożne, i do wykonania nie podobne.

Ale i w tym rząd naſz iuż ſie poprawił i ieſzcze ſię lepiy poprawić i do dawnego blaſku wrocić ſię może. Gdy my ſami do obcych Dworow, Obywatelow albo cnotą, albo rozumem, albo zaſługą, nie przeſtaniemy wyſyłać za wielich Poſłow od Narodu ale nie od Króla.

Dla tego Dziedziczny Tron nie będzie u nas niebeſpiebzny, że w tym wieku wszyſtkie Narody wybiiaią ſię z pod Monarchii. Nayprzod nie wszyſtkie; A potym nie rozumiem żeby to było doſyć roſtropnie. doſyć dla zachowania wolności Naſzey beſpiecznie ſpuſzczać ſię w tym na obcy Patryotyzm. Raczey to ieſt Argument mówiący za mną, i dowodzący, że drugiego podziału Kraiu Naſzego dla dawnego Rządu lękać ſię nie powinniśmy, gdy więcey w Europie będzie Rzeczypoſpolitych. Ten nowy podział Kraiu ieſt to ieſzcze ieden z tych poſtrachow, który tych tylko zaſtanawiać może, którzy tego nie wiedzą, że gdyby Miniſter Francuzki w Wiedniu pod ten czas będący był czynnym i oſtrzegł o tym Dwor ſwoy, nigdyby było do tego nie przyſzło. Że inne Narody wſtydziły ſię za tą nad nami trzech Potencyi wywartą przemoc. Że taka trzech Potencyi zgoda

raz tylko udać się może, że drugiey takiey zgody zamiar skutku obiecywać sobie nie może, dowodem są tego teraźnieysze układy Cesarza Niemieckiego, i Carowy Moskiewskiey, za Aliansę naszę wieczną podobney zgodzie wystawić mogą zagrodę. Że gdy będziemy mieli Sto Tysięcy regularnego Woyska, i zapobieżemy temu, żeby rządowa władza w długi nie wpadała letarg, w ten czas nie tylko Alians Nasz przyimą, ale się o niego starać będą inne Narody. Że my nie tylko nowego podziału lękać się nie powinniśmy, ale o odzyskaniu dwoch części zabraney Ziemi myśleć, i oney spodziewać się możemy. Że nakoniec choćbyśmy przy uszczuplonym zostali Kraiu, bylebyśmy użyli wszystkich środków, które są w ręku Naszym, beśpiecznemi aż nadto będziemy.

A czyi ty? Stanisławowski, bii go. A czyi ty? Augustowski, bii go. Ta powieść sławna dla tego, że z ust do ust przechodząc była nawet od bardzo rozsądnych Obywateli używaną za Argument przeciw Elekcyi. To się stało za iedney tylko Elekcyi z iednym Kucharzem, to iest bardzo źle i nie ludzko. Ale ia powiem co się przez lat

Dwadzieścia Pięć działo z Obywatelami różnych dostoieństw, a nie przez obcą influencyą.

Panie Senatorze, a czyi ty? Patryotyzmu, bii go, Panie Ministrze a czyi ty? wolności, bii go, Panie Pośle a czyi ty, Oyczyzny, bii go, Panie Obywatelu a czy ty? sprawiedliwości, bii go. Z tych, sposobu nayszkodliwszego pląg powszechnych wynika bolesny dowod na wszystkie maxymy sprzyiaiące Sukcessyi, i na te słowa; *iż Sukcesya nie będzie nam niebespieczna, gdy będziemy pamiętali, że nie Narod iest dla Krola, ale Krol dla Narodu*. Bo choćbyśmy naylepiey o tym pamiętali, iak Nas znowu iak bito, bic zaczną, to tego politycznego przykazania zapomniemy. Bespieczniey więc iest pamiętać o tym, że ani Narod iest dla Krola, ani Krol dla Narodu, i podług tego postępować. Napisać takie Prawo, ktoreby y czasie bezKrólewia zabraniało. Narod dzielić na szkodliwe strony, i niebieśpiecznie fakcye. Spyta mnie któ. czy go słuchać będą. Ah! to są żarty, iak nie ma Obywatel słuchać tego. czegó Partyzanci Sukcessyi każą słuchać Dziedzicznemu Królowi.

Wolność to Bożyszcze ludzi czułych, ten naydroższy dar od Niebios Człowiekowi udzielony, a którego prawie nigdzie nie używa. Tego Argumentu Autor wierzy, w Niebo a nie wierzy w wolność. Jeżeli wolność iest naydroższym darem Niebios, więc ten, który go ſtracić nie chce, który ſię o niego lęka, pełni obowiązek nie tylko ſobie, ale i Niebu, to ieſt Bogu naymilſzy. Strzeżmy ſię Polityki, która podobne znoſi obowiązki. Tu Autor Dzieła z którego ten Argument ieſt wyięty, zdaie ſię być niedowiarkiem, a niżey czyni ſię przyſzłowidzem, i mówi: *przyidzie ten czas, że ieżeli Amerykanie nie przyimą Dziedzicznego Króla, przestaną być wolnemi.* Wierzyłbym może nieſzczęście to Amerykanom przepowiadaiącemu, tylko to bieda, że Szwaycary i Rzplta Hollenderſka od kilku ſet iuż lat przeciwko temu Proroctwu gadaią, ieżeli więc opuſzczonych od Przyiaciół Sukceſſyi Amerykanow, naśladować nie powinniśmy, to naśladować możemy, albo Hollandyą, albo Szwaycary; po tym zaś wſzyſtkim co ſię w tym Dziele powiedziało, nie lękam ſię nawet zarzutu pozycyi Kraiu. Możemy z trzech Prowincyi naſzych Wielkopolſkiey, Małopolſkiey, i Litwy zro-

bić rząd federacki, czyli sprzymierzeńcy; a otwartość granic Naszych nadgrodzić liczbą mieszkańców czynnością rządu, liczbą Stutysięczną regularnego Woyska, i dwa razy tyle licznym, a nie równie strasznieyszym Woyskiem Woiewódzkich Obywatelo—Zołnierzy, ieżeli na to pozwoli ieden z przyiaciół Dziedzicznego Tronu, który mi przez pół godziny dówodził, że podług nay dokładnieyszego wyrachowania w Polszcze Szlachty wszystkiey więcey nie ma iak Sześćdziesiąt Tysięcy.

I Wenecya nie z tym także iest Argumentem na wiesczcze za Dziedzicznemi Królami wnioski, ale naywiększym dowodem przeciw Sukcessyi iest to haniebne iarzmo w którym ięczy Królestwo Węgierskie, gdzie podobnie iak teraz u Nas niektóre Familie poszły po rozum do głowy, i dokazały tego, że się zrzeczono Elekcyi. Swiadomym Dzieiów Królestwa tego, wiadomy iest zapewne los Węgierskich Patryotów. Nie źle tu iednak będzie położyć przed oczy przyiaciół Dziedzicznego Tronu, te trzynaście głów, które od Katowskiego zleciały miecza, iako to: Rakocych, Panfilich, Tekielich &c. Gorliwi Sukcessyi Apostoli!

cóż mówicie na ten łagodny, na tèn ludzki skutek i dowód Spokoynego Rządu, Przeraża was, nie wątpię, ten widok gwałtu okrutny i krwawy, ten odwieczny sposób urodzonych nieprzyiaciół wolności. A ten Tyranii dowod nie iest przyszły ale przeszły i niedawny.

Nad Listem Xiędza Mablego niech będzie pierwsza i ostatnią uwagą moia, że go pisał sławny, i znać to Publicznego Prawa Autor, ale Cudzoziemiec, i znać to, który z naywiększym światłem i naydoskonalszym rozumem nie może być dobrym Prawodawcą tego Kraiu, w którym nie żył, nie znał ludzi, nie znał Obyczaiów Narodu, i nie był w nim tylko przeiazdem.

Niech będzie pierwszą i ostatnią na List Xiędza Mablego odpowiedzią moią, odpowiedź na iego naypięknieyszy i naymocnieyszy Argument. *Jakże Król Polski Dziedziczny*, mówi on, *mógłby gwałcić otwarcie wolność Narodową, gdy mu wszystkie sposoby przyciagnienia do siebie Obywatelów przez łaski i bogactwa odięte będą, chucie nasze nie są czynne ani silne tylko tyle, ile przez nadzieię skutku są wspierane.*

Odpowiadam, że cnoty Naſze nie ſą czynne, ani silne tylko tyle ile przez boiaźń ſkutku przemocy, uciſku, i prześladowania nie ſą tamowane. Choćby wſzyſto Królowi Naſzemu odięte było, zoſtaie mu ieſzcze do ſtraſznego ubóſtwa iego, do iego ſłabości i niełaſki Dziewięć Millionów dochodów, i to wſzyſkko co ſię wſpomniało wyżey, a co powtorzyć niezawadzi, błaſk Korony, Intrygi, pſucie obyczaiów, wpływanie do Kommiſſyów, a naygorſzey wpływanie w Trybunały, gdzie do ſprawiedliwego Urzędowania oſobliwſzey trzeba cnoty. Jeżeli mi kto powie, że i partykularni gwałacą Trybunałów przepiſy, na to iuż odpowiadałem. Pytam ſię iednak któ za Auguſta trzeciego Aſſeſſorſki wyrok zwalił w Trybunale, kto te nieſłuchane bezprawie poparł, kto obyczaie tym zgorſzył, kto do naśladowania złego dał przykład, czy partykularni Dworowi nieprzyiazni, czy Dwór dla przyiacioł ſwoich.

Narodzie! mimo nieſzczęść Kraiowych, mimo Obywatelſkich przywar, ſłynołeś po świecie zdawna, i ſłynołeś ſzyroko, bo byłeś na świecie rzadkim Narodem, bo byłeś wolnym. Dziſiay, gdy inne Narody krwią ſwoią ſię w licz-

be wolnych wpiſuią, będzież że chciał z niey ſię wyrzucić, ty, któremu rząd dawny i ſzczęśliwa okoliczność pozwala ſtać ſię naywolnieyſzym i nayrządnieyſzym Narodem.

Narodzie! maſz porę, maſz ſpoſoby ſtania ſię mocnym; dokonay tego coś zaczął. Stań ſię potężnym liczba Żołnierza, gorliwością o wolność, miłością Oyczyzny i miłością cnoty; w ten czas nie ty innych, ale ciebie inni lękać ſię będą; w ten czas nie tobie inni, ale ty innym, ieżeli tego zechceſz; Prawa piſać będzieſz.

Ja te myśli moie pzeznaczyłem dla mniey oświeconych, a nie dla Czytelników Monteſkiego i Platona, większe oni i mocnieyſzę w tych Autorach przeciw ſobie znaydą dowody niż te, na którebym ſię mógł zdobyć.

Z różności zdań wynika prawda; tey ia chcąc doyść dla pożytku Narodu wydałem na świat myśli moię.

Dzieło Hetmana Polnego Koronnego ściągneło nie tylko na ſiebie, ale i na Autora ſwego nieſłuſzną obmowę. Znam ia tego Miniſtra, Oby-

watelſką duſzę, i wiem co ieſt celem iego ſzacunku, co ieſt celem iego wzgardy.

Podeyrzenia i potwarz które u Nas od nieiakiego czaſu iak w zwyczay weſzły, gdy nayprościeyſze znieważaią zdania, przymuſzonym ſię tu widzę uczynić to wyznanie, iż niemiałem do tąd tego honoru, bym należał do któreykolwiek partyi na które ſię podzielił Naſz Narod Podług ſzkody lub pożytku dla Oyczyzny nie ieſtem ia z żadną ſtroną i ieſtem ze wszyſtiemi.

Niech biegleyſi odemnie potrzebne daią rady, ia widząc że nie oſtrożnie z ogniem koło domu chodzą, wołam tylko że ſię dom może ſpalić i ſądzę że nie trzeba na to bydź biegłym budownikiem żeby to domu poznać niebęśpieczeńſtwo.

Ale iakiż to ten dom ieſt o którym tu Mowa? Przebóg ieſt to dom ośmiu milonow Ludzi, ieſt to mieſzkanie moich przyiacioł, moich krewnych, moich rodakow, moich bliznych, ieſt to Oyczyzna! Ah! ieżeli to co dla niey powiedziałem, dobrze powiedziałem, iużem przez to ſamo ſzczęśliwy; ieżeli złe po-

wiedziałem, niech mnie nie minie nayokropnieyſzy koniec ſzkodliwego zdania; niech tyſiąc ſpoſobów przykłada ſię do niezawodney zguby moiey; bo wyznaię, że przeciwko Sukceſſyi nie tylko tu, nie tylko teraz, ale póki żyię, mówić będę; bo wyznaię, że dziſiay Obywatel cnotą nawet ſzkodliwy, ieżeli nie na paſtwę Wron i Kruków, to przynaymniey na zgrozę zdrayców Oyczyzny, z ſpołeczeńſtwa Obywatelſkiego wyrzuconym bydź powinien.

KONIEC.

Za ostatnią Mowę Moią do Sędziow Seywowych Mianą, raz iuż w Warszawie okrzyczany, za teraźnieysze Dzieło moie spodziewaiąc się bydź okrzyczanym drugi raz; żebym pokazał, że Okrzyk Warszawski staie się dla Mnie Poklaskiem u Woiewodztw, podaie do Druku ieden z Listow Obywatelskich do Mnie pisanych; kto Iego Oryginał chce przeczytać, niech Mnie w Domu Moim odwiedzić raczy.

[illegible]

Chim

Nechodzi a Tadei

[illegible]

Termin

Reta